F 4 0 7

Cena egz. 16 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Środa 7 grudnia 1938 r. | Nr. 336

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Minister Ribbentrop w Paryżu

Uroczyste podpisanie deklaracji

francusko-niemieckiej

PARYŻ, 6.12 (Tel. wł.) Pociąg specjalny z niemieckim ministrem spraw zagranicznych von Ribbentropem przybył o godz. 11 na dworzec Inwalidów, z którego uprzednio usunięto wszystkich obecnych. Von Ribbentrop był ubrany w nowy mundur dyplomatów niemieckich, który pierwszy raz miał na sobie podczas wizyty w Rzymie. Minister v. Ribbentrop i jego małżonka powitani zostali na dworcu przez ministra Bonneta i małżonkę. Straż honorową pełniła gwardia republikańska.

O godz. 12.15 minister Ribbentrop udał się samochodem do Pałacu Elizeskiego, gdzie był przyjęty przez prezydenta Lebruna na audiencji prywatnej. Na audiencji tej był również obecny ambasador Rzeszy w Paryżu von Welczek. Audiencja trwała około 25 minut.

O godz. 13 premier Daladier wydał w hotelu Matignon śniadanie na cześć ministra Rzeszy. W śniadaniu tym wzięli udział, oprócz gościa, jego żona, ambasador Welczek z żoną, członkowie poselstwa niemieckiego, Chautemps, Bonnet, Beranger, Mistler, Leger i wiele innych wybitnych osobistości.

O godz. 16.20 min Ribbentrop udał się w otoczeniu swego sztabu na Quai d'Orsay, gdzie nastąpiła ceremonja podpisu deklaracji francusko-niemieckiej. Deklaracja podpisana została w słynnej sali Zegarowej.

DEKLARACJA

1) Rząd niemiecki i rząd francuski są zgodnie przekonani, że pokojowe i dobre sąsiedzkie stosunk między Niemcami a Francją są najistotniejszą podstawą konsolidacji stosunków w Europie i zachowania powszechnego pokoju. Oba rządy uczynią zatem wszystko, co leży w ich mocy, aby zapewnić ukształtowanie się tego rodzaju stosunków między obydwoma krajami.

2) Oba rządy stwierdzają, że między obu krajami nie ma żadnych kwestyj terytorialnych i uroczyście uznają obecną granicę, jaka biegnie między nimi, za ostateczną.

3) Z zastrzeżeniem ich specjalnych stosunków wobec państw trzecich, oba rządy zdecydowane są we wszystkich kwestiach dotyczących ich obu krajów, pozostać z sobą w łączności i przystąpić do wzajemnej konsultacji w wypadku, gdyby przyszły rozwój wydarzeń miał doprowadzić do międzynarodowych trudności.

Deklaracja, która podpisana została w Paryżu, wchodzi natychmiast w życie".

Sejmowa komisja budżetowa

uchwaliła cztery projekty ustaw o kredytach dodatkowych

WARSZAWA, 6.12 (tel. wł.). Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszym posiedzeniu przyjęła cztery projekty ustaw o kredytach dodatkowych, a to: 600.000 złotych na opiekę nad emigrantami z zagranicy, 5000 zł na zwalczanie zakaźnych chorób zwierzęcych, 900.000 zł na zaangażowanie ryczałtowych urzędników do urzędów zagranicznych, 1,110.000 zł na koszty wyborów do Sejmu i Senatu.

Poza tym komisja ustaliła kalendarz prac nad preliminarzem budżetowym Prace rozpoczną się 20 bm., w którym to dniu załatwiony zostanie budżet Prezydenta R. P., Sejmu i Senatu oraz NIK zaś 21 bm. b udżet emerytur. Na tym zostaną zakończone prace komisji przed świętami. Po feriach świątecznych komisja wznowi swe prace 11 stycznia. Trwać one będą do 7 lutego włącznie.

Projekt o obniżce komornego

został przyjęty przez sejmową komisję prawniczą

WARSZAWA, 6.12 (tel. wł.). Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem posła Szczepańskiego rozpatrywała dziś projekt ustawy o przedłużeniu obniżki komornego. Projekt zreferował poseł Starzewski. Projekt przedłużenia obniżki komornego przewiduje termin od 5 stycznia 1939 do 30 marca 1940. **Od 1 kwietnia 1940 r. wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał po 2 i pół procent państwowego lub umownego komornego aż do osiągnięcia pełnej pełnej jego wysokości.**

Projekt przyjęty został bez zmian i przedłożony będzie Sejmowi do zatwierdzenia na piątkowym posiedzeniu. Przypuszczać należy, że projekt ten zostanie również rozpatrzony prze Senat jeszcze przed feriami świątecznymi tak, by ustawa stała się prawomocną jeszcze przed 1 stycznia 1939.

Uregulowanie sprawy Rusi Podkarpackiej

to zapewnienie pokoju w Europie

PRAGA, 6.12 (tel. wł.). B. członek rządu karpato-ruskiego, Fencik, który podczas ewakuacji Użhorodu zbiegł do Węgier, zjawił się jako poseł ziemi karpato-ruskiej w parlamencie węgierskim. Poseł Fencik w pierwszej swej mowie oświadczył, że **zagadnienie przyłączenia Rusi Karpackiej do Węgier jest niezwykle poważne albowiem od pacyfikacji stosunków w tej części Europy w sensie korzystnym dla Węgier zależy w dużym stopniu pokój europejski.**

Na uwagę zasługuje fakt zjawienia się na galerii parlamentu budapeszteńskiego jkby przybocznej gwardii posła Fencika: trzech osobników w czarnych mundurach z opaskami na ramieniu o inicjalach SSS.

Na zamku

WARSZAWA, 6.12. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza prezesa Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Min. Franck w Polsce

WARSZAWA, 6.12 (tel. wł.). Minister sprawiedliwości Rzeszy, dr Franck, który przybywa do Polski, będzie gościem min. sprawiedliwości, Grabowskiego. Zabawi on u nas od 13—17 grudnia br.

W czasie swego pobytu w stolicy, min Franck wygłosi referat na posiedzeniu inauguracyjnym polsko-niemieckiego po rozumienia prawniczego. Następnie min Franck uda się do Białowieży na 2-dniowy pobyt. W czasie podróży do Polski towarzyszyć będą ministrowi niemieckiemu wyżsi urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy.

Przyjazd min. Francka będzie rewizytą na odwiedziny min. Grabowskiego w Berlinie.

Rewizje

W LOKALACH SOCJALISTYCZNYCH W WARSZAWIE

WARSZAWA, 6.12. Wczoraj w godzinach wieczornych policja warszawska przeprowadziła rewizje w lokalach związków zawodowych PPS i Bundu. W tych ostatnich znaleziono materiał kompromitujący o charakterze politycznym. Materiał zabrano.

W lokalu PPS władze policyjne stwierdziły pewne nieporządki, za które winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Piwa Tychy
(rok założenia 1629)
Od 300 lat
idą w świat

Węgrzy uczą się

PO POLSKU

BUDAPESZT, 5.12. Naukę języka polskiego w szeregu szkół średnich wprowadziło węgierskie ministerstwo oświaty, motywując zarządzenie swoje pogłębiającymi się stosunkami kulturalnymi polsko - węgierskimi.

W czterech gimnazjach budapeszteńskich, w których nauka języka polskiego wprowadzona będzie na razie jako przedmiot nieobowiązujący, zgłosiło się dotychczas na wykład języka polskiego 240 uczniów.

Nauka języka polskiego wprowadzona została poza tym w dwóch gimnazjach w Debreczynie.

Węgrzy wprowadzają

OBOWIĄZKOWĄ SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ

BUDAPESZT, 6.12 (PAT). Minister obrony narodowej gen. Bartha przedstawił na zebraniu stronnictwa rządowego projekt ustawy o przywróceniu obowiązkowej służby wojskowej. W zasadzie służba ta trwać ma trzy lata. W praktyce jednak sprowadzi się w większości rodzajów broni służbę do 2 lat. Służbie wojskowej podlegać będą wszyscy Węgrzy od 18 do 60 roku życia.

Bandyci zastrzelili córkę właścicielki sklepu

Krwawy napad bandycki na sklep w Modrzejowie

Łupem bandytów padło kilkadziesiąt złotych

Wczoraj wieczorem policja powiatu Będzińskiego postawiona została na nogi wiadomością o

zuchwałym i krwawym napadzie rabunkowym dokonanym w Modrzejowie.

Napadu dokonano na sklep spożywczy Fajgli Gimnakiewicz, wdowy, która prowadziła go ze swą 20-letnią córką Chaną. Sklep znajduje się na uboczu, w pobliżu b. komory, prawie na granicy Mysłowic.

Około godziny 6.30 wieczorem, gdy w sklepie znajdowała się właścicielka z córką oraz kilkuletni chłopiec, do sklepu weszła jakaś klientka. Bezpośrednio za nią do sklepu

wtargnęło dwóch zamaskowanych uzbrojonych w rewolwery bandytów; trzeci osobnik zatrzymał się na ulicy przed sklepem.

Bandyci, grożąc znajdującym się w sklepie kobietom i chłopcu rewolwerami, kazali im się położyć twarzą do podłogi.

Właścicielka sklepu, klientka oraz chłopiec zastosowali się do rozkazu bandytów, natomiast córka właścicielki położyła się na wznak, obserwując ruchy bandytów.

Wówczas jeden z bandytów wbiegł za kontuar i wyciągnął szufladę z całodziennym targiem, wynoszącym kilkadziesiąt złotych,

drugi zaś zmierzywszy z rewolweru do młodej żydówki, strzelił, raniąc ją śmiertelnie w piersi w okolicę serca.

Po dokonaniu rabunku i morderstwa obaj bandyci opuścili szybko sklepik i wraz ze swym kompanem, stojącym na czatach znikněl wkrótce w ciemnościach.

W chwilę po opuszczeniu sklepu przez bandytów, obie kobiety wszczęły alarm oraz zaczęły ratować ciężko ranną.

Wkrótce na miejsce krwawego napadu przybyła policja i lekarz, który udzielił pierwszej pomocy ciężko rannej i przewiózł ją do szpitala,

gdzie ofiara bandytów wkrótce zmarła.

Policja zarządziła za zbiegłymi bandytami obławę na terenie powiatu Będzińskiego oraz w okolicy Mysłowic, dokąd bandyci mogli również zbiec.

Wiadomość o zuchwałym napadzie bandyckim i zabójstwie rozniosła się szybko wśród mieszkańców Modrzejowa i okolicy, wywołując duże poruszenie.

Przed tygodniem nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu Gimnakiewiczowej,

skąd zabrali większą ilość towaru, wczoraj zaś na ten sam sklep dokonano krwawego napadu.

Zaznaczyć należy, że zuchwały napad wczorajszy, jest już trzecim z kolei napadem, dokonanym w podobnych okolicznościach na terenie Sosnowca w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

NA ŁAMACH PRASY

KER ZWYCIĘŻA BUNĘ

ABC takie snuje uwagi:

W ciągu ostatniego roku w Dębicy w C. O. P. powstała fabryka keru. Czytelnicy zapytają co to jest ker. Ker, to sztuczny kauczuk, wyrabiany ze spirytusu. Wyrób keru, to specjalność polska, produkcja jest oparta na naszych własnych metodach produkcyjnych.

Nie jesteśmy oczywiście pierwszymi wynalazcami sztucznego kauczuku. Sztuczny kauczuk przed nami zaczęli wyrabiać Niemcy. Kauczuk wyrabiany metodą niemiecką nazywa się buną.

Ker jest jednak parokrotnie tańszy od niemieckiej buny, jest tańszy mimo, iż w Niemczech mamy już do czynienia z produkcją masową, a nasza fabryka w COP-ie jest jeszcze dość niewielka i dlatego na razie nasz ker jest droższy od naturalnego kauczuku. Jest już jednak znacznie tańszy od niemieckiej buny.

Tak więc ker zwycięża bunę.

Fakt ten jest pewnego rodzaju symbolem przewagi ducha polskiego nad duchem niemieckim, narodu polskiego nad narodem niemieckim.

Twierdzenie to może wywołać zdziwienie wśród ludzi małej wiary. Jak to — powiedzą — wielkie autostrady, ogromne budowle, zorganizowane manifestacje w rodzaju zjazdów norymberskich.

Tak, to wszystko prawda, ale to jest wynik świetnej propagandy, świetnej organizacji, jednym słowem mechaniki. Ale tam, gdzie chodzi o samodzielny wysiłek umysłowy, tam górą jest Polska. Drobnym objawem jest właśnie przewaga keru nad buną.

Nie chcemy być źle zrozumiani. Nie lekceważymy bynajmniej potęgi niemieckiej, mechanicznej przewagi Niemiec nad nami. Ale to jest tylko dzień dzisiejszy.

Przyjdzie dzień jutrzejszy i przewaga ta w znacznym stopniu się wyrówna i wtedy w sposób jaskrawy wystąpi przewaga ducha polskiego nad duchem niemieckim.

A na organizację zdobędziemy się niewątpliwie. Przykłady na małą skalę widzimy już dzisiaj w Polsce w bardzo wielu wypadkach. Za tymi drobnymi przykładami przyjdą, bo przyjść muszą, wielkie osiągnięcia.

WOŁYŃ I WOJSKO

Tygodnik „Wołyń" w następujących słowach maluje stosunek ludności wołyńskiej do wojska, czerpiąc przykłady z ostatnich manewrów:

Chłop wołyński bez względu na swoją narodowość „czy szlachcic zagrodowy, gościł żołnierza czym miał i obrażał się gdy chciano mu płacić za kwatery czy wyżywienie.

Zawierano nawet „pakty przyjaźni" z poszczególnymi pułkami. Szczególnie czyniła to wiejska młodzież szkolna. W jednej miejscowości za zgodą dowództwa, szkoła przyjęła nazwę 5 p. p. Legionów. W uroczystości nadania tej nazwy szkole wzięła udział delegacja pułku, który wzamian objął stałą opiekę nad tą szkołą.

Gminy nie potrzebowały w czasie manewrów zajmować kwater u poszczególnych gospodarzy — zapraszali sami żołnierzy, goszcząc nieraz po kilkunastu naraz.

W czasie tych samych manewrów Wołyń złożył Armii, na ręce Wodza Naczelnego, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, ponad setkę ciężkich karabinów maszynowych i kilka armat. Milion złotych zebranych w ciągu dwóch niespełna lat przez społeczeństwo wołyńskie na dozbrojenie Armii ma swoją wyrazistą wymowę.

Wymowę swoją mają również te olbrzymie tłumy włościan, ciągnących pociągami, furmankami i pieszo do Łucka — aby przyjrzeć się wielkiej defiladzie wojsk — aby ujrzeć Wodza Naczelnego osobiście.

Wymowę swoją mają tworzące się legendy wokół postaci Marszałka Śmigłego-Rydza, z którym nie jeden chłop wołyński „spotkał się w polu" — i z którym Marszałek „rozmawiał jak z równym".

IMPONDERABILIA

Tygodnik „Zespół" pisze w artykule, poświęconym stosunkom polsko-litewskim, w związku z rozwiązaniem Stow. „Wyzwolenia Wilna" na Litwie:

Imponderabilia mają swoją wymowę i wagę. Nie wahamy się ocenić fakt rozwiązania stowarzyszenia jako rękojmię zupełnej szczerości i całkowitego zerwania z przeszłością. Na pewno nie przyszło to łatwo: przyznawać się do błędu lub chociby tylko do zmiany kierunku politycznego nie jest rzeczą przyjemną.

Dlatego oceniamy go i doceniamy. Ma jeszcze coś ponad to: przyjmujemy ten gest z wdzięcznością, z jaką zawsze przyjmuje się podobny gest od kogoś bliskiego. To nie jest przyjemność polityczna, to radość prawie rodzinna.

Skład osobowy

KOMISYJ SEJMOWYCH

WARSZAWA, 6.12 (PAT). Dziś odbyły się posiedzenia wszystkich komisji sejmowych wybranych na ostatnim posiedzeniu.

Komisje sejmowe ukonstytuowały się jak następuje:

inwestycyjna — przewodniczący pos. Sowiński, zastępcy przewodniczącego pos. Lepecki i pos. Sobczyk, sekretarz pos. Trębicki; administracyjno - samorządowa—przew. pos. Długosz, zastępcy przew. pp. Kołbusz i Erdman, sekretarz — pos. Górski; komunikacyjna — przew. pos. Dziekoński, zastępca pos. Głowacki, sekretarz pos. Jaworski; oświatowa — przew. pos. Eckert, zastępcy ks. pos. Padacz i pos. Cieplak, sekretarz pos. Kienc; pracy — przew. pos. Gdula, zastępca przew. pos. Pietrzak, sekretarz pos. Dąbrowski; prawnicza — przew. pos. Szczepański, zastępca pos. Dering, sekretarz pos. Kwapisiewicz; przemysłowo - handlowa — przew. pos. Lechnicki, zastępcy pos. Sikorski i pos. Gebethner, sekretarz pos. Trzeciak; rolna — przew. pos. Jedynak, zastępcy pos. Frąckiewicz i Bohusz-Szyszko, sekretarz pos. Rączkowski; skarbowa — przew. pos. Sikorski, zastępca pos. Badowski, sekretarze pos. Szymanowski i Wójcik; spraw zagranicznych — przew. pos. Lechnicki, zastępca przew. pos. Surzyński, sekretarz pos. Szczyt-Niemirowicz; wojskowa — przew. pos. gen. Skwarczyński, zastępca pos. Ryszka, sekretarz pos. Ostachowski; zdrowia publicznego — przew. pos. Krawczyński, zastępcy pos. Kradelska i Ostafin, sekretarz pos. dr Kobosko.

Wyrok śmierci „Żelaznej Gwardii"

Zamachowcy zranili płk. Crystescu

BUKARESZT, 5.12. Dziś dokonano w Czerniowcach zamachu na prezesa sądu wojskowego płk. Crystescu.

Gdy pułkownik wychodził z sądu, dwu młodych ludzi ukrytych w bramie po przeciwległej stronie ulicy dało 4 strzały.

Wszystkie strzały chybiły, tylko jedna kula odbiwszy się od muru zraniła płk. Crystescu lekko w ramię.

Jednego z zamachu, 18-letniego Lututovici, ucznia 8 kl. gimnazjum, ujął przechodzący ulicą oficer.

Drugi zamachowiec zbiegł.

Płk Crystescu wyrokował w kilku procesach przeciwko „Żelaznej Gwardii"

Przed kilku dniami otrzymał on anonimowy wyrok śmierci, zapowiadający że między 1 a 15 bm. zostanie zamordowany.

Lututovici zeznał, że drugim zamachowcem, który zbiegł, jest Eugeniusz Rahmotriuc, wydalony za działalność w „Żelaznej Gwardii" ze wszystkich szkół.

Zamachowcy otrzymali dziś rano od „batalionu śmierci" rozkaz zastrzelenia płk. Crystescu.

U uczniów gimnazjum do którego uczęszczał Lututovici przeprowadzono szereg rewizji. Kilku uczniów aresztowano.

BUKARESZT, 6.12. Tajna komenda „Żelaznej Gwardii" wydała komunikat który został doręczony w tajemniczy sposób do mieszkań wszystkich korespondentów przebywających w Bukareszcie. Korespondenta Wasz w równie tajemniczy sposób jak wszyscy, otrzymał wspomniany komunikat. Ma on brzmienie następujące:

„Komendant „Żelaznej Gwardii" prosi dzienniki chrześcijańskie wszystkich krajów o opublikowanie jak najszybciej co następuje:

„Według otrzymanych informacji, rząd bukareszteński organizuje nowy zamach, szczególnie odrażający dla opinii publicznej, aby uzyskać pretekst dla dokonania egzekucji 19 członków sztabu „Żelaznej Gwardii", uwięzionych obecnie w Rimmic.

Legion („Żelazna Gwardia" — przyp. redakcji) bardziej mężny, bardziej zdecydowany i bardziej zysdcyplinowany od chwili, gdy kapitan (Codreanu — przyp. redakcji) kieruje z za światów naszą akcją, nie zapomni o swoich zmarłych, dopóki nie uwolni Rumunii od jej katów. Dowództwo „Żelaznej Gwardii" przestrzega członków przed wszystkimi niepotrzebnymi i odosobnionymi akcjami.

Bukareszt, 5 grudnia 1938 r.

(—) Komendant „Żelaznej Gwardii"

KOPENHAGA CENTRALĄ

niemieckiego wywiadu

LONDYN, 6.12. W związku z wykrytą niedawno aferą szpiegowską w Danii i aresztowaniem głównego kierownika organizacyjnego Niemca Pflug-Hartunga, dokonano ostatnio nowych rewizyj u obywateli niemieckich, podejrzanych o współdziałanie z Hartungiem. Rewizja ta dała rewelacyjny materiał.

Okazało się, że Kopenhaga była centralą wywiadu niemieckiego na obszar bałtycki.

Poza tym centrala kopenhaska zajmowała się także akcją szpiegowską skierowaną przeciwko Anglii. W związku z wykryciem centrali aresztowano 11 obywateli niemieckich, z których większość osiedliła się w Kopenhadze i innych miastach Danii w charakterze kupców.

Demonstracje młodzieży włoskiej

przed konsulatem francuskim

RZYM, 6.12 (PAT). Dziś przed południem odbyły się tu manifestacje antyfrancuskie. Kilkutysięczny pochód młodzieży udał się na plac Wenecki, aby zgotować owację na cześć Mussoliniego. Wołano chóralnie: „Chcemy Tunisu!" Szef rządu nie ukazał się na balkonie. Następnie demonstranci przeszli przez Corso Wiktora Emanuela, usiłując dotrzeć do pałacu Farnesi. Wznosząc okrzyki: „Chcemy Tunisu" i śpiewając hymny patriotyczne oraz manifestując przeciw Francji, młodzież przeszła przez główne ulice miasta. Do żadnych incydentów nie doszło.

RZYM, 6.12 (PAT). Około 500 studentów urządziło demonstrację przed konsulatem francuskim w Genui, wznosząc okrzyki, domagające się Tunisu, Nicei i Korsyki.

Taka sama demonstracja odbyła się w Turynie z udziałem studentów oraz uczniów i nauczycieli szkół średnich.

Rozsadzanie Jugosławii

Chorwaci grożą: Autonomia lub „inne środki"

BIAŁOGRÓD, 6.12. Dążenia autonomiczne Chorwatów przybierają ostatnio na sile. Na zgromadzeniu wyborczym poseł Chorwacji oświadczył w obecności przywódcy Chorwatów dra Maczka, że jeżeli problem chorwacki nie będzie rozwiązany w ciągu 6 miesięcy, Chorwaci uciekną się do innych środków dla zdobycia wolności. Uniwersytet w Zagrzebiu został zamknięty z powodu demonstracji politycznych. Jak mówią, wzrost tendencji autonomicznych wśród Chorwatów jest wynikiem pracy obcych agentur.

Tysiąc agentów szuka „Błyskawicy z brzytwą"

Masowa psychoza ogarnęła miasto Halifax

LONDYN, 6.12. Scotland Yard wysłał tysiąc agentów policyjnych do Halifaxu celem wykrycia tajemniczego potwora, napadającego na kobiety. Wampir jest w dalszym ciągu nieuchwytny. Ofiary, które napadł, zeznają, że jest to młody, wysoki mężczyzna. Policja przeszukuje w Halifaxie wszystkie ulice i zaułki.

Napady zdarzają się od 20 listopada i nie ma wieczoru, aby nie zanotowano jednego lub dwóch nowych wypadków. Dziewczęta powracające z fabryk i sklepów do domów, odwożone są przez firmy, w których pracują za mochodami ciężarowymi.

Do Halifaxu przybyło wielu dziennikarzy, gdyż cała Anglia emocjonuje się sprawą tego nowego „Kuby rozpruwacza".

W mieście Halifax i okolicy panuje istna psychoza na tle tajemniczych napadów. Doszło do tego, że policja musiała wydać ostre zarządzenia i aresztować parę osób szerzących panikę.

Jak się bowiem okazało, zdarzają się wypadki mistyfikacji. Twierdzono na przykład, że dwie kobiety same poraniły się nożami, a następnie dały znać na policję, że zostały napadnięte przez upiora z Halifaxu. W dwóch wypadkach zmobilizowano cały aparat policyjny, puszczono w ruch samochody, wydawano apele radiowe, a tymczasem okazało się że owe ofiary same zadały sobie rany.

Biesiedowski i Burcew

ŚWIADKAMI W PROCESIE PLEWICKIEJ

PARYŻ, 6.12. Przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko gen. Skoblinowi i jego żonie, śpiewaczce Plewickiej, oskarżonym o udział w porwaniu gen. Müllera w dniu 22 września 1937 r. Skoblin, który — jak wiadomo — zaginął również, będzie sądzony zaocznie. Na ławie oskarżonych zasiada tylko Plewicka.

Proces potrwa 6 dni, gdyż zarówno oskarżeni, jak i obrona powołali około 50 świadków. Wśród świadków znajdują się wszyscy przywódcy emigracji rosyjskiej, jak: admirał Kiedro, gen. Kussonski, gen. Szatiłow i szereg innych! Ponadto w procesie zeznawać będą: b. radca ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowski i słynny ze zdemaskowania prowokatora Azefa — Burcew.

Katastrofa niemieckiego samolotu

„Condor" zatonął w pobliżu Manilli

MANILLA, 6.12 (PAT). Niemiecki samolot „Condor", który odbywał lot powrotny z Tokio do Berlina, dokonał dziś przymusowego wodowania i zatonął w odległości 200 mtr. od brzegu w pobliżu Manilli (Filipiny). Załoga i pasażer zostali uratowani przez rybaków. W akcji ratunkowej wziął również udział amerykański wodnosamolot wojskowy.

„Condor" osiadł na mieliźnie i przypuszczalnie nie będzie mógł być wydobyty. Miejsce znajduje się w pobliżu popularnego lotniska „Plaża zachodzącego słońca", położonego w odległości 23 km od Manilli.

Linia generalna

Zagadnienia mniejszościowe w Sejmie

Debata generalna w Sejmie dała również sposobność do programowych wypowiedzi w sprawach mniejszości narodowych w Polsce, przede wszystkim zaś mniejszości żydowskiej i ukraińskiej.

Tak się już składa, że właśnie w ostatnim czasie zagadnienia obu mniejszości narodowych zyskały sobie wielką aktualność. Złożyły się na to różne przyczyny i jeśli np. chodzi o mniejszość żydowską — wysunięcie na fale dyskusji światowej problemu emigracyjnego i coraz silniejsze narastanie tego zagadnienia.

To też jest rzeczą zrozumiałą, że aktualność, jaką zyskały ostatnio zagadnienia mniejszościowe, znalazły również odzwierciedlenie podczas generalnej debaty w Sejmie.

Jak się to przejawiło odnośnie problemu ukraińskiego?

Dwaj posłowie ukraińscy z Małopolski, Mudryj i Witwicki, byli wyrazicielami poglądu, że nadszedł już czas, aby w orbitę dyskusji politycznej wciągnąć kwestię.. dążeń autonomicznych ludności ukraińskiej.

Tendencja ta znalazła z miejsca odparcie w obszernych wywodach prezydenta m. Lwowa, posła dr. Ostrowskiego, który zarówno na tle zobrazowania dziejów tysiąclecia Polski, uzasadnienia historycznych praw naszych do Ziemi Czerwieńskiej, jakoteż i na tle dzisiejszej sytuacji, wymogów polskiej racji stanu, dał dosadną odprawę tendencjom, zmierzającym do poderwania i rozluźnienia węzłów, związanych na wieki tysiącletnią tradycją.

Trzeba też, aby zarówno ogół polski, jak i społeczeństwo ukraińskie uświadomiły sobie dobrze, że każdy zamysł zmącenia linii generalnej polskiej polityki, dotyczącej tych połaci kraju, w których mieszkają Ukraińcy, spotkać się musi z jak najbardziej stanowczym odporem.

A ta linia generalna została ustalona i bardzo dokładnie wytyczona. Mieści się ona w 9-tym ustępie deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego z lutego 1937, który godzi się dziś przytoczyć i przypomnieć zarówno społeczeństwu polskiemu, jak i działaczom ukraińskim.

— „Wytyczną naszą — brzmi ten ustęp deklaracji ideowej O. Z. N. — w stosunku do mniejszości narodowych jest chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi, za którą w ciągu wieków przelewaliśmy krew, zakładając ogniska cywilizacji i broniąc ich przed zalewem barbarzyństwa. W historycznych procesach splotły się nasze losy. Po latach wspólnej niedoli znaleźliśmy się znowu w ramach jednej Rzeczypospolitej. Zdajemy sobie sprawę z odrębności, stanowiących różnicę między nimi a nami. Uznajemy te odrębności, jak długo nie godzą w interesy państwa i o ile nie są rozmyślnie wyzyskiwane dla wznoszenia między nami muru chińskiego i gruntowania nienawiści."

To właśnie oświadczenie programowe przypomniał w sobotę w Sejmie szef O. Z. N., gen. Skwarczyński, stwierdzając, że w myśl deklaracji ideowo-politycznej Obóz, — jeśli chodzi o mniejszość ukraińską, — „dąży do zgodnego współżycia z nią na ziemiach państwa polskiego" i w imię tej zasady „domagać się będzie od rządu prowadzenia planowej i konsekwentnej polityki na kresach wschodnich".

Równocześnie prezydent Lwowa oświadczył przedstawicielom ukraińskim, że „Polacy nie mają zamiaru wynaradawiać Ukraińców, ale nie dadzą sobie wydrzeć swej polskości i przynależności do kultury zachodniej". Z ust kierownika samorządu terytorialnego stolicy Małopolski Wschodniej padły ważkie słowa: „Wyciągaliśmy i chętnie wyciągamy rękę do zgody z bratnim narodem ruskim, żyjącym wśród nas na tej ziemi. Z Ukraińcami łączy nas przeszłość tysiącletnia wspólnej doli i niedoli, zgody i niezgody, niechaj nas połączy i wspólna przyszłość jasna i szczęśliwa dla dobra obu narodów i wspólnego państwa. Wierzymy, że tak będzie, że innej drogi dla nas nie ma".

Wiemy, że w instynkcie samozachowawczym chłopa ukraińskiego tkwi zrozumienie dla konieczności zgodnego współżycia. Ale wiemy również, że stale w ciągu naszych dziejów wyłaniały się siły obce, które temu przeciwdziałały. Nie sięgając już w dasze dzieje przedrozbiorowe, widzieliśmy te obce siły, działające w stuleciu niewoli. Zaborca austriacki — jak to przypomniał prezydent Ostrowski — czuwał nad skłóceniem obu narodów, podsycał rozdźwięki. Nawet wtedy, gdy sam już konał, nawet wtedy, gdy z pola dziejowego schodził: w listopadzie 1918.

I dziś też działają obce siły. Inne, lecz do tego samego zmierzające, do uniemożliwienia zgodnego współżycia.

Lecz to, co się udawało wtedy, gdy byliśmy sami w okowach niewoli, udać się już nie może w wolnej, silnej Polsce. Ręce polskie są wyciągnięte do zgody, szef największego zespołu politycznego w Polsce mówi o „zgodnym współżyciu".

Wymowa tego musi dotrzeć do świadomości działaczy ukraińskich.

Ś. p. arcybiskup Teodorowicz



Zmarły w niedzielę we Lwowie śp. arcybiskup Józef Teofil Teodorowicz, urodził się 24.VII 1864 w Żydaczowie na Pokuciu, jako potomek starej rodziny zasłużonych Ormian polskich.

Pierwszym posterunkiem, jaki objął śp. zmarły, był wikariat we Lwowie ,a następnie w Stanisławowie w latach 1887—1890; od r. 1890 do 1897 był proboszczem w Brzeżanach. W r. 1897 powołany na kanonika gremialnego do Lwowa, wszedł niebawem do rady miejskiej. Po zgonie ks. arcybiskupa Isaakowicza został prekonizowany przez papieża Leona XIII na arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańskiego.

Śp. arcybiskup Teodorowicz należał swego czasu do rady szkolnej krajowej galicyjskiej. W r. 1902 uniwersytet lwowski nadał mu godność doktora honoris causa św. teologii. Jako arcybiskup śp. zmarły zasiadał w sejmie galicyjskim i w Izbie Panów w Wiedniu.

Nie tylko niewielka co do liczby dusz diecezja ormiańska, ale terenem działalności ks. arcybiskupa była zawsze cała Polska. W niezatartej pamięci Wielkopolan pozostanie przybycie jego na pogrzeb ks. arcybiskupa Stablewskiego w 1906 r. do Poznania w dobie najgorętszych walk o naukę religii w języku polskim i słowa wygłoszone do matek polskich, zachęcające do wytrwania w tak ciężkiej walce.

W Warszawie zaczął się pojawiać ks. arcybiskup Teodorowicz od roku 1907 jako rzadki gość z „zagranicy" i jako świeża zdobycz prądów nieco bardziej wolnościowych. Działalność arcybiskupa w owych czasach zaznaczyła się dwoma wypadkami: słynną interwencją w r. 1905, gdy nastąpiły pewne zaniepokojenia i wzburzenie umysłów w Polsce na skutek źle zrozumianej encykliki papieża Piusa X, i pamiętnymi wystąpieniami w wiedeńskiej Izbie Panów w czasie wielkiej wojny, kiedy to z niezrównaną odwagą napiętnował dążności państwa. W r. 1922 został senatorem, lecz wkrótce zrzekł się mandatu. Nie ograniczając się do obowiązków wyłącznie parlamentarzysty, bierze udział w akcji przygotowawczej do plebiscytu na Górnym Śląsku. Jego przemówienia w Katowicach i Poznaniu niezatartymi głoskami zapisały się w pamięci.

Ziemia jest, trzeba pieniędzy

NA OSIEDLENIE ŻYDÓW W AFRYCE

Zagadnienie uchodźców może być łatwo załatwione — oświadczył południowo - afrykański minister obrony Pirow po powrocie do Londynu.

Dla jego rozwiązania konieczne są dwie rzeczy:

1) Kapitały zamiast majątku, którego uchodźcom nie wolno zabierać.

2) Ziemia dla osiedlenia.

Zadość uczynić pierwszej potrzebie mogłaby międzynarodowa pożyczka, za którą odpowiedzialne byłyby państwa pragnące pozbyć się swoich uchodźców, ale która byłaby również gwarantowana przez inne wielkie mocarstwa.

Co się tyczy ziemi, to jest jej więcej, niż potrzeba, niezamieszkałej i odpowiedniej, która mogłaby tworzyć całość bądź jako państwo, bądź też jako mandat dla osiedlenia dwa razy tylu ludzi, niż jest w ogóle kandydatów na emigrantów.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Z wędrówek po wsi kieleckiej

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Kielce, w grudniu.

(PAP.) Początek grudnia, a na polach jeszcze zielono. Między obnażonymi gałęziami drzew prześwituje błękitne niebo, nad łąkami ścielą się lekkie mgły. Ranek jest rzeźwy, ale nie mroźny, możnaby myśleć, że to najwyżej październik. Przez wieś idzie stado gęsi, popędza je chłop, może trzydziestoletni.

— Taki dorosły mężczyzna pasie gęsi? — dziwię się. — Czyż nie ma nic lepszego do roboty?

Mój towarzysz, „miejscowy", uśmiecha się z goryczą.

— U nas, jak taki mężczyzna zgodzi się na pastucha, to Bogu dziękuje, że w ogóle znalazł zajęcie. Pewnie-że wolałby co innego, ale jak nie może znaleźć?... Ludzi i tak za dużo we wszystkiego.

Okazuje się, że to właśnie największa bolączka wsi kieleckiej: straszliwe przeludnienie. Większej własności ziemskiej w kieleckim jest tylko 5—8%, nie odgrywa więc ona większej roli. Ziemia jest rozdrobniona nieraz na ułamki morgów, często nawet bez przeprowadzenia formalnych działów w rodzinie: ot, tak, ojciec wydziela dzieciom, co może. Wskutek tego, oczywiście, bieda. Są wsie, gdzie przez cztery miesiące w roku jedzą tylko chleb i kartofle, a dzieci nie wiedzą, co to kiełbasa. Szukają pracy w miastach, ale i tam trudno.

Wielkie nadzieje pokładają teraz w C. O. P. Oczywiście, nie wystarczy tam pracy dla wszystkich. Jest więc ciężko. A mimo to...

— A mimo to — ożywia się mój towarzysz —, wieś jest dość uspołeczniona, jak na swoją nędzę. Wy, z Warszawy myślicie pewnie, że chłopi walczą zajadle z podatkami? Nic podobnego? Owszem, walczy chłop 30 morgowy, ten bogacz wiejski, ale chłop na paru morgach, który płaci, przypuśćmy, 2 złote podatku, woli zapłacić 2.50, ale żeby mu za to wybudowali szkołę. Dlaczego? Bo nic nie ma do stracenia, a dużo do zyskania za sumę, która go i tak nie zbawi.

W zrozumieniu ciężkich warunków życia wsi kieleckiej, działalność społeczna idzie głównie w kierunku rozwoju spółdzielczości. Wybitnymi i zasłużonymi działaczami spółdzielczymi są nowoobrani senatorowie, ks. kanonik Zelek i ks. Krzysztof Radziwiłł z Sichowa. Obecnie szereg wsi posiada już organizacje spółdzielcze, mleczarnie mechaniczne, spółdzielnie rolniczo-spożywcze, Kasy Stefczyka i t. p. Do takich wzorowych wsi należy m. in. wieś Baćkowice w pow. opatowskim.

Interesuje mnie jeszcze kwestia bezrobocia. Przecież w kieleckim jest sporo zakładów przemysłowych, hut, fabryk, słynne marmury kieleckie. A kamieniołomy? A nafta, o której pisali, że znalazła się w jednym z powiatów?

Okazuje się, że okręg kielecki nie jest jednak na tyle uprzemysłowiony, żeby zatrudnić nadmiar ludności rolnej. Praca w kamieniołomach jest bardzo ciężka i niezdrowa — kurz i odpryski ranią powieki i źrenice. Ubezpieczalnie nie mogą nadążyć z leczeniem oczu. Wprawdzie inspektorzy Z. U. S. nakazują noszenie okularów ochronnych, robotnicy sami jednak tego unikają, gdyż szkła pocą się i przeszkadzają w pracy. Obecnie wprowadzono specjalne okulary z siatki drucianej, które łatwo jest oczyścić przez potrząśnięcie. Mimo, że praca jest ciężka, robotnicy trzymają się jej kurczowo.

Co do nafty, to od czasu do czasu w powiecie stopnickim któryś z gospodarzy „odkrywa" naftę. Ziemia idzie wtedy w górę, szczęśliwy gospodarz sprzedaje swój kawałek za drogie pieniądze i nowy właściciel rozpoczyna próbne wiercenia. Dotychczas jednak nie osiągnięto takich rezultatów, o których wartoby mówić, jako o rozwinięciu w przemyśle. W wielu miejscach znajduje się również ruda żelazna.

Tak, ziemia jest bogata, tylko — ludzi za dużo. Niewątpliwie przyczyniłaby się do podniesienia dobrobytu wsi kieleckiej propaganda turystyczna. Te prześliczne naprawdę okolice za mało jeszcze są wyzyskane jako letniska. Przecie tak niedaleko, w krakowskiem, każdy niemal zamożniejszy gospodarz stawia domek, żeby nie powiedzieć szumnie — willę dla letników. I żyje z nich, ma źródło zbytu, zarabia. W kieleckiem, pomimo doskonałych warunków, ruch ten jest mało rozwinięty. A przecież i zdrowo, i ładnie, i tanio!

Pole dla propagandy turystycznej otwarte. Wieś kielecka czeka.

H. Nal.

Dramat młodych rzemieślników

Fabrykowanie partaczy, czy szkolenie fachowców?

Konieczność zmiany obowiązującej ustawy przemysłowej

Rzemiosła można się uczyć obecnie w świetnie zorganizowanych i na wysokim poziomie stojących szkołach zawodowych, jak i pod okiem majstrów w drobnych zakładach rzemieślniczych.

Po zdaniu egzaminu czeladniczego tak jedni jak i drudzy muszą odbyć jeszcze 3-letnią praktykę u mistrza.

Kandydatów na takie praktyki jest o wiele więcej, niż wolnych miejsc. Rzecz zrozumiała, że pierwszeństwo przy ich uzyskiwaniu mają ci czeladnicy, którzy przedtem uczyli się u mistrza. Młodzież ta w pierwszym rzędzie jest zmuszone do łamania prawa. solwenci szkół zawodowych. Zwłaszcza, że na ich wysokie walory zawodowe wielu starszych majstrów patrzy niechętnym okiem. Prawdziwa sztuka rzemieślnicza, którą się poznaje w szkole, jest częściowo zbędna w pracowni produkującej miernotę.

Zresztą i sami absolwenci-czeladnicy niechętnie garną się do pracowni mistrzowskich. Przyzwyczajeni do świetnych warunków szkolnych, nie mogą się pogodzić z ciężkim losem „harówki" w dusznej, ciemnej i ciasnej suterenie — za groszowe wynagrodzenie.

Już to nie mogąc dostać się do pracowni mistrza, już to zarabiając u niego zbyt mało nawet na przeżycie (częstokroć 10 zł miesięcznie za całodzienną pracę) — absolwenci szkół zawodowych zakładają bezprawnie samodzielne pracownie rzemieślnicze.

W ten sposób młode pokolenie u wrót życia jest zmuszone do łamania prawa. Tworzą się zastępy niedouczonych partaczy. Miliony złotych, wydatkowanych na szkolenie zawodowe, zostaje zmarnowane.

Trzeba umożliwić tym wartościowym jednostkom wychodzącym ze szkół zawodowych prowadzenie własnych zakładów z pominięciem wieloletniej praktyki u majstrów. Droga do tego prowadzi przez stworzenie przy szkołach zawodowych sieci uzupełniających kursów mistrzowskich przez zmianę obowiązującej ustawy przemysłowej.

W kierunku zmiany ustawy przemysłowej zdąża „Służba Młodych" OZN — prowadząca akcję doszkalania zawodowego. Jeżeli chodzi o niedomagania obecnej ustawy to boleśnie odczuwa to Organizacja Młodzieży Pracującej w Zawierciu, prowadząca warsztaty stolarskie. Izba Rzemieślnicza w Kielcach, na podstawie obowiązującej ustawy sprzeciwiała się przez długi czas udzielenia zezwolenia fachowcom - stolarzom składania egzaminu czeladniczego, dla tego tylko, że pracowali nie u mistrza stolarskiego, chociaż warsztaty prowadzone są pod kierunkiem fachowców i stoją na b. wysokim poziomie.

Zagadnienie dokształcania zawodowego jest zagadnieniem niezmiernie ważnym. Dla Zagłębia Dąbrowskiego ma ono specjalnie ważne znaczenie. Wiąże się z tym zagadnieniem i drugie zagadnienie obecnego systemu kształcenia młodocianych w zakładach przemysłowych.

Zagadnieniu temu poświęcimy w najbliższym czasie specjalną uwagę.

Chrześcijański
SKŁAD MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH
WŁADYSŁAW BOROWIECKI
SOSNOWIEC, UL. 3-GO MAJA 29. TEL. NR. 630-47
POLECA: Na sezon jesienno-zimowy 1938-39 r. wielki wybór najmodniejszych materiałów bielskich, na ubrania, kostiumy, palta jesienne i zimowe, damskie i męskie, wełny i jedwabie na suknie, oraz materiały na płaszcze i na mundurki szkolne. 4280
Ceny stałe. Obsługa fachowa

Przeniesienie pamiątkowej figury

Matki Boskiej w Sosnowcu

Na chodniku u zbiegu ulic Teatralnej i Piłsudskiego w Sosnowcu stała dotychczas pamiątkowa figura Matki Boskiej ustawiona przed kilku laty na miejsce krzyża, zniszczonego przez profanów. Poprzednio w miejscu tym stała stara kapliczka, pamiętająca jeszcze czasy powstania 1863 roku.

Pmiątkowa figura otaczana była czcią i opieką parafian sosnowieckich. Były jednak wypadki profanowania jej przez przechodzących obok chodników niepoczytalnych osobników, najczęściej będących w pijanym stanie.

Obecnie wypadki takie nie będą powtarzać się, bowiem zarząd miejski w porozumieniu z proboszczem parafii WNMP ks. kanonikiem Jankowskim, przeniósł figurę na drugą stronę ulicy.

Figura ustawiona została na małym skwerku, u zbiegu ulic Piłsudskiego i Warszawskiej, powstałym w związku z regulacją ulicy i obcięciem narożnika placu posesji Szpigla.

Dookoła figury na wiosnę posadzone będą na skwerku kwiaty. Nad kapliczką będzie zainstalowana lampka elektryczna, która wieczorem oświetlać będzie figurę.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 7 GRUDNIA

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: „Przygoda pastuszka" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.25 Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy solo i w duecie — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 14.40 „Bądźcie rozsądni" — pogadanka dla młodzieży. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Nasz koncert — audycja dla młodzieży (płyty). 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Przemysława Drzewieckiego. 16.20 Dom i szkoła: Najczęstsze choroby u dzieci — odczyt. 16.35 Recital altówkowy Mieczysława Szaleskiego. 17.00 „Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii" — odczyt. 17.15 Folklor różnych narodów — płyty (Szwajcaria). 18.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Józef Salacz — skrzypce, Zbigniew Dymmek — fortepian. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Teatr Wyobraźni: „Tragedia Sokratesa" — wieczór I „Eutyfron" — dialog Katona. 19.20 Wieczór walców Adama Karasińskiego — koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Opowieść o Chopinie: „Nokturny" — audycja. 21.45 Poezja Wieku Złotego — audycja. 22.00 Z życia gospodarczego Śląska: Możliwości eksportowe Śląska Zaolziańskiego. 22.10 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgł. Katowickiej. 23.00 Ostatnie wiadomości.

KALENDARZ DNIA

7 Grudzień

Sroda

Ambrożego bisk. w.
Słowiański: Ludomyśla
Słońca wsch. 7.30, zach. 15.25
Księżyca wsch. 15.47, zach 7.9

HISTORIA PODAJE:

1550 Koronacja Barbary Radziwiłłówny
1612 Odwrót Zygmunta III spod Moskwy.
1806 Ks. Józef zostaje naczelnym wodzem
1916 Parlament włoski oświadcza się za niepodległością Polski.

PRZYSŁOWIA:

Na święty Ambroży
Poprawiają się mrozy.

ZŁOTE MYŚLI

„Nie waham się powiedzieć, że przyszłość dziecka zależy od jego matki". Napoleon.

RADY PRAKTYCZNE

Ziółka żołądkowe i wzmacniające: Goryczka (Gencjana), Kora chinowa, Przetacznik, Tysiącznik centuria.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Żółte cienie"
EDEN: „Student z Oxfordu".
PATRIA: „Druga młodość".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 27 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w Będzinie w sali kina „Apollo" świetną komedię Lichtenberga pt „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM".

W czwartek dnia 8 bm. o godz. 16.30 nieodwołalnie ostatni raz piękne widowisko Z. Nowakowskiego „GAŁĄZKA ROZMARYNU". Wieczorem o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem lekka komedia satyryczna Lichtenberga „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM".

„DON JUAN"

W sobotę dnia 10 bm. o godz. 20.30 premiera wspaniałego dramatu fantastycznego Jose Zorilli „DON JUAN". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Środa 7 bm. godz. 20 — „Krawiec w zamku"
Czwartek 8 bm. godz. 15.30 — „Jan" (dla ZPZZ); godz. 19.30 — „Jan" (dla Huty Baildon).
Sobota 10 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla szkół); godz. 20 — „Jan".
Niedziela 11 bm. godz. 15.30 — „Krawiec w zamku" (dla kop. Siemianowice); godz. 19 „Jan" (dla huty Batory)
Wtorek 13 bm. godz. 20 — Koncert Ireny Dubiskiej.
Środa 14 bm. godz. 20 — „Pan Jowialski"

—oOo—

× KOSZTY UTRZYMANIA BEZ ZMIAN. Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim w ub. miesiącu nie uległy żadnym zmianom w stosunku do października rb. Jest to bodajże pierwszy podobny wypadek w historii istnienia komisji statystycznej w Sosnowcu.



Dzisiejszy koncert

W SOSNOWCU

Dzisiaj, jak wiadomo, odbędzie się w teatrze miejskim w Sosnowcu wielki koncert udziałem p. Krystyny Madeyskiej, artystki Opery warszawskiej i p. Zbigniewa Grzybowskiego, laureata konkursu Chopinowskiego. Akompaniować będzie prof. Koźlik

Koncert urządza Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sosnowcu, przy czym dochód przeznaczony będzie na odzież i gwiazdkę dla przedszkoli, prowadzonych przez ZPOK

Sądzić należy, że zarówno wykonawcy, jak i cel koncertu sprawią, że sala teatru wypełni się po brzegi.

Początek koncertu o godz. 20.30

—oOo—

Wnoszenie podań o pracę

W SKARBOWOŚCI

Ministerstwo skarbu komunikuje, że kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do służby w administracji skarbowej, powinni wnosić stosowne podania bezpośrednio do właściwych terytorialnie Izb skarbowych lub Dyrekcji ceł

Podania o zatrudnienie w monopolach państwowych należy kierować do odnośnych dyrekcyj monopolów.

Ministerstwo skarbu zwraca uwagę, że Izby skarbowe, Dyrekcje ceł i Dyrekcje monopolów, wobec ograniczonej budżetowo liczby etatów, nie są w możności uwzględnienia wszystkich podań, które mogą być rozpatrywane tylko w miarę zwalniania etatów.

Równocześnie Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że przesyłanie do Ministerstwa lub podległych mu władz skarbowych podań o zatrudnienie w Centralnym Okręgu Przemysłowym — jest bezcelowe, ponieważ Ministerstwo nie prowadzi bezpośrednich prac na tym terenie, ani też nie podlegają jego kompetencji przedsiębiorstwa i zakłady, powstające w COP.

—oOo—

Pierwszy śnieg

W ZAGŁĘBIU

Ciepłą i niezbyt słotną mieliśmy w tym roku jesień. Gdyby nie lekkie przymrozki i mgliste ranki i wieczory, nic by nie zwiastowało zbliżania się zimy.

Wczoraj dopiero spadł w Zagłębiu pierwszy śnieg, padając jednak z deszczem na wilgotną ziemię momentalnie tajał

Jeśli wierzyć przepowiedniom, do połowy miesiąca będziemy mieli na przemian deszcze i śniegi, a od połowy zimno. Sprawdziłoby się wówczas przysłowie: „Barburka po wodzie — Boże Narodzenie po lodzie".

—oOo—

Z Tygodnia Miłosierdzia

W KLIMONTOWIE

W roku bieżącym urządzeniem Tygodnia Miłosierdzia zajęła się Narod. Org. Kobiet z Katol. Stow. Kobiet.

Dochód z Tygodnia Miłosierdzia był następujący: zebrano gotówką na 7 list: 120.09 zł, ponadto zebrano różnej garderoby 65 szt., bielizny 79 szt., obuwia i śniegowcy 37 par, z żywności 70 kg kartofli, 3½ kg mąki, 1 kg cukru, 1 kg soli i 80 dk fasoli.

Za zebraną gotówkę zakupiono 51 szt. ciepłej bielizny, 19 m. flaneli na 3 ciepłe sukienki, 1 parę butów, jedno ubranko i spodenki. Obdarzono tym 92 najbiedniejsze rodziny, wdowy, sieroty i chorych.

Podczas rozdawania, do biednych w bardzo wzniosłych i pełnych otuchy słowach o miłosierdziu przemawiał ks. prob. Cz. Dróżdż.

Wszystkim ofiarodawcom za okazaną pomoc chorym i najbiedniejszym, zarząd N. O. K. składa serdeczne Bóg zapłać.

—oOo—

× LUSTRACJA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH. W Zagłębiu Dąbrowskim bawił od wczoraj okręgowy inspektor pracy z Kielc inż. Maciejewski, który przeprowadza lustrację miejscowych zakładów przemysłowych.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. Dziś o godz. 16 w szkole gospodarczej (przy kościółku kolejowym) odbędzie się pod kierownictwem p. Rajsowej i Paszycowej pokaz: „Przyjęcie bridgowe". Cena 1.50 zł. Zapisy przyjmowane będą na miejscu.

Ścisła współpraca Związku Strzeleckiego
ze Związkiem Młodej Polski

W wyniku rozmów, przeprowadzonych pomiędzy Komendantem Głównym Związku Strzeleckiego a Komendantem Głównym Zw. Młodej Polski ustalone zostały następujące zasady współdziałania Z. S. ze ZMP.

I. ZAŁOŻENIA OGÓLNE

1) Związek Strzelecki i Związek Młodej Polski są organizacjami podporządkowanymi autorytetowi woli Naczelnego Wodza.

2) Obie organizacje zachowując odrębność strukturalną i metod realizacyjnych opierają swe prace na wskazaniach Marszałka Piłsudskiego oraz Jego następcy Marszałka Śmigłego-Rydza.

3) Związek Strzelecki i Związek Młodej Polski, mając zbieżny zasadniczy cel — przygotowania młodego pokolenia polskiego do służby dla idei mocarstwowego rozwoju potęgi państwa — realizują go własnymi metodami, stale jednak ze sobą współpracując.

4) Decydującym czynnikiem odrębności zadań, a zwłaszcza metod pracy, jest to, że Zw. Strzelecki jest organizacją państwowo - społeczną o charakterze wojskowym, zaś Związek Młodej Polski — organizacją polityczno-społeczną.

II. ZASADY WSPÓŁDZIAŁANIA

Władze naczelne obu Związków kierując się powyższymi założeniami ustalają już obecnie następujące zasady:

1) Akcja przysposobienia wojskowego Zw. Młodej Polski jest prowadzona wyłącznie na terenie Związku Strzeleckiego. O skierowaniu oddziałów Młodej Polski we własnym umundurowaniu i oznakach na przeszkolenie p. w. do Związku Strzeleckiego decydują właściwi komendanci p. w. i w. f. w porozumieniu z władzami Związku Młodej Polski.

2) Związek Młodej Polski, jako organizacja ideowo-wychowawcza, związana z Obozem Zjednoczenia Narodowego i tworząca podstawy nowego ruchu wśród młodego pokolenia polskiego — prowadzi jako swe prace organiczne: a) wychowanie narodowo-żołnierskie, b) wychowanie i szkolenie zawodowe, c) akcję wychowania fizycznego, według wytycznych Państwowego Urzędu WF i PW. Na wszystkich tych odcinkach, gdzie akcja Zw. Młodej Polski zazębia się z takimi samymi pracami Związku Strzeleckiego — obie organizacje współdziałają w zakresie prac i metod działania na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

3) Obie organizacje dążą do wykorzystania własnych środków w terenie, zachowując odrębność lokali organizacyjnych i świetlic.

4) Obie organizacje honorują własny dorobek w terenie i nie mogą sobie nawzajem w tej działalności przeszkadzać. Przestrzegają również prawa pierwszeństwa pracy w terenie według instrukcyj ustalonych przez władze naczelne obu organizacyj. W wypadkach spornych w razie niemożności dojścia do porozumienia rozstrzygają władze okręgowe i wyższe obu organizacyj.

III. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

Celem wzmocnienia i usprawnienia współdziałania, władze obu organizacyj postanawiają:

1) Utrzymywać stały kontakt władz obu Związków na wszystkich szczeblach organizacyjnych, celem wzajemnego informowania o sprawach dotyczących wspólnie obu organizacyj.

2) Podporządkować się wspólnym instrukcjom garnizonowym w sprawach wystąpień zewnętrznych.

3) Wymieniać wzajemnie bezpłatnie wydawnictwa i materiały propagandowe oraz prelegentów na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

4) Układ niniejszy dotyczy tylko obu wymienionych organizacyj i jest podstawą do szczegółowej instrukcji współdziałania, którą wypracują władze naczelne obu Związków.

Powyższy układ podpisali: zastępca Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego ppłk Stefan Loukob-Kowalski oraz Szef Oddziału Spraw Młodzieży OZN i Komendant Główny Związku Młodej Polski mjr dypl. Edmund Galinat.

PODAREK GWIAZDKOWY
w postaci perfum i kosmetyków jest miłym prezentem kupionym tylko
w PERFUMERII
M. JAGIEŁŁOWICZ i S-KA
SOSNOWIEC ul. 3-go Maja 7.
Wielki wybór! Niskie ceny! Uprzejma usługa!

Rezolucja kongresu techników
O unarodowienie życia gospodarczego Polski

I-szy Polski Kongres Techników, który obradował w Warszawie w dn. 3 i 4 bm., powziął w wyniku uchwał poszczególnych sekcyj — następującą generalną rezolucję:

Pierwszy Polski Kongres Techników, obradujący w stolicy Polski na progu drugiego dwudziestolecia niepodległego bytu Państwa Polskiego, nawiązując do uchwał Pierwszego Polskiego Kongresu Inżynierów, stwierdza, że nakazem dziejowym narodu i państwa, jest podjęcie oraz niezwłoczne, konsekwentne i bezwzględne realizowanie wielkiego planu gospodarczego, obliczonego na jedno pokolenie, wykonywanego w etapach trzyletnich, w skali niezbędnej dla zapewnienia państwu pełnego potencjału wojennego, a narodowi prawidłowego i szybkiego rozwoju. Możliwość wykonania tego planu w pełnej skali i w przewidzianym czasie istnieje i uzależniona jest od za sadniczej przebudowy społecznej i organizacyjnej narodu i państwa.

Jako główne założenie tej przebudowy, kongres uznaje między innymi następujące tezy:

Ustrój społeczno - gospodarczy musi być wynikiem nie przypadkowości, lecz świadomej, zbiorowej twórczości. Podstawowym warunkiem, aby naród polski mógł w całej pełni realizować swoje materialne i kulturalne cele, jest **całkowite unarodowienie życia gospodarczego Polski.**

Koniecznym warunkiem realizacji wielkiego planu gospodarczego jest stworzenie racjonalnej organizacji ustroju gospodarczego, społecznego i państwowego.

Wobec tego, że realizacja wielkiego planu gospodarczego, przebudowa społeczno-gospodarcza z podniesieniem czynnej roli świata pracy w życiu gospodarczym, konsekwentne unarodowienie życia gospodarczego, racjonalne zorganizowanie wszystkich gałęzi życia gospodarczego i państwowego, muszą być wynikiem potężnego napięcia zorganizowanej twórczości, zorganizowanie całego świata technicznego w jednolitym samorządzie zawodowym, wyposażonym w szerokie pełnomocnictwa, musi stać się zagadnieniem kluczowym dla zrywu gospodarczego Polski.

W związku z tym kongres zwraca się do Rządu Rzeczypospolitej i do Izb ustawodawczych o jak najszybsze wydanie ustawy, powołującej samorząd techniczny.

Kaplica przedpogrzebowa
na cmentarzu w Sosnowcu

Jak się dowiadujemy, na cmentarzu grzebalnym w Sosnowcu, stanie w przyszłym roku okazała kaplica przedpogrzebowa, w której odprawiane będą nabożeństwa żałobne.

Plany kaplicy zostały już opracowane przez inż. Dankowskiego i inż. Fitka.

Kaplica stanie **obok pomnika powstańców śląskich,** a właściwie będzie jego przedłużeniem. Wejścia do kaplicy przed pogrzebowej znajdować się będą po obu stronach pomnika; tylna ściana kaplicy pomnika będzie usunięta.

Budowę kaplicy przedpogrzebowej, której koszt wyniesie kilkadziesiąt tysięcy złotych, sfinansuje znana ze swej ofiarności p. Antonina Zajglerowa z Sosnowca. Roboty przy budowie kaplicy rozpoczęte będą wczesną wiosną.

Kaplica będzie mogła pomieścić około 300 osób.

W podziemiach kaplicy chowani będą zmarli kapłani parafii WNMP w Sosnowcu.

Dzień Kupca Polskiego
i polskiego Stanu Posiadania

Zarząd Związku Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Chrześc. w Sosnowcu zwraca się do swych członków z apelem o jak najliczniejsze wzięcie udziału w obchodzie „Dnia Kupca Polskiego i Polskiego Stanu Posiadania".

Program uroczystości przedstawia się następująco: W dniu 8 bm. o godz. 9 punktualnie zbiórka w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 18, skąd nastąpi wymarsz pod sztandarem Związku na ulicę Małachowskiego, gdzie oczekiwać będą bratnie organizacje kupieckie.

O godz. 10 odbędzie się nabożeństwo w kościele WNMP w Sosnowcu; po nabożeństwie tj. o godz. 11 nastąpi przemarsz pochodem przed płytę Nieznanego Żołnierza celem złożenia wieńca, przy czym okolicznościowe przemówienie wygłosi mec. Tadeusz Kochta. O godz. 11.30 akademia w sali Domu Katolickiego w-g następującego programu: zagajenie, referaty: „Korzyści z organizacji gospodarczych" wygłosi dr Jerzy Braun; „Organizacja rzemiosła" wygłosi wicedyrektor Izby Rzemieślniczej p. Korsak; „Polski stan posiadania i jego rozwój" wygłosi wiceprezes Zw. Polskiego p. Janina Rudzka.

×

ZARZĄD CENTRALNEGO ZW. KUP. DET. CHRZ. W SOSNOWCU, ul. 3 Maja 22, wzywa swych członków do gremialnego stawienia się 8 bm. jako w dniu „Święta Kupca i Polskiego Stanu Posiadania" w lokalu Związku celem wzięcia udziału w uroczystościach. Zbiórka o godz. 9 punktualnie. (Wejście przez bramę).

×

ZARZĄD ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIAN W SOSNOWCU wzywa swych członków oraz członków poszczególnych Cechów na terenie Sosnowca o stawienie się w dniu 8 bm., tj. w czwartek o godz. 9 rano w lokalu Związku Rzem. Chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, celem wzięcia udziału w święcie „Dnia Kupca i Polskiego Stanu Posiadania". Zarząd prosi o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

„DZIEŃ KUPCA POLSKIEGO" W BĘDZINIE

W Będzinie o godz. 10 w kościele parafialnym odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, podczas którego okolicznościowe kazanie wygłosi miejscowy proboszcz ks. Zawadzki.

Po nabożeństwie o g. 11.30 w sali Towarzystwa Dobroczynności na Górze Zamkowej odbędzie się akademia, w czasie której wygłoszone zostaną referaty na tematy aktualne zagadnień kupiectwa polskiego oraz wręczone zostaną dyplomy uznania zasłużonym kupcom.

O liczny udział w nabożeństwie i akademii zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Będzinie najuprzejmiej uprasza tak kupców zrzeszonych, jak i niezrzeszonych, wszystkie pokrewne organizacje oraz społeczeństwo.

Jednocześnie zarząd powiadamia, że w sekretariacie Stowarzyszenia (ul. Małachowskiego 54a) są do nabycia różnego rodzaju nalepki i afisze, którymi winny być udekorowane wszystkie wystawy sklepowe.

Jakie wypadki dają prawo
DO ŚWIADCZEŃ WYPADKOWYCH?

Prawo do tych świadczeń zależy od tego, czy wypadek zdarzył się w zatrudnieniu. Nie każdy wypadek jest wypadkiem w zatrudnieniu. Jeżeli wypadek zajdzie np. w czasie przechadzki lub w czasie rąbania drzewa na opał dla siebie, lub w ogóle podczas takich czynności, które nie mają związku z pracą zawodową — wówczas poszkodowany nie ma prawa do świadczeń wypadkowych.

Natomiast jeżeli wypadek zaszedł podczas pracy w fabryce, w warsztacie i t. p., w których robotnik jest zatrudniony, albo nawet poza fabryką czy warsztatem, ale podczas czyszczenia, naprawy, przenoszenia i t. p. narzędzi pracy, albo podczas spełniania poleceń pracodawcy, wówczas może powstać prawo do tych świadczeń. Tak samo dzieje się, jeżeli wypadek zaszedł w drodze do pracy albo w drodze z pracy.



Poranek harcerski
W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Zarząd Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu, komisja porankowa, komunikuje, że w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 11.30 odbędzie się w kinie „Zagłębie" poranek dla dzieci, młodzieży i starszych w wykonaniu 64 Zagl. drużyny harcerzy i zastępu próbnego harcerek przy szk. powsz. nr. 7 z następującym programem: orkiestra mandolinistów, wiązanka tańców śląskich, harmonijka ustna — solo dh Kawka, tańce góralskie, Tygodnik PAT., film Dorożkarz Nr. 13. Role czołowe: St. Sielański, J. Andrzejewska, L. Żelichowska, M. Ćwiklińska, M. Cybulski, W. Grabowski, Cz. Skonieczny.

Ceny miejsc: parter 0,25 zł., balkon 0,30 zł., miejsce w loży 0,54 zł.

Porządkowanie placu
PRZED DOMEM KATOLICKIM

Prace, związane z uporządkowaniem i zabrukowaniem placu pod Domem Katolickim w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego naprzeciw kościoła postępują szybko naprzód.

W tych dniach zburzono parterowy domek przy ul. Mościckiego, stojący na placu parafii, dzięki czemu plac będzie poszerzony. Właściciel sklepu, mieszczącego się w zburzonym budynku, który miał kontrakt na dzierżawę do końca 1941 roku otrzymuł odszkodowanie.

Materiał ze zburzonego domku przewieziony będzie na cmentarz i zużytkowany przy budowie kaplicy przedpogrzebowej, o czym piszemy na innym miejscu.

TRAN LECZNICZY
oryginalny Scoutt & Bowne
Emulsję Scotta
poleca najtaniej 6167
SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH
Z. JACKOWSKI
Dąbrowa Górn., 3 Maja 6. Tel. 68-262.

Konferencje
W INSPEKTORACIE PRACY

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie podwyżki płac robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwie Gutmana w Będzinie. Robotnicy zażądali podwyżki płac w wysokości 20%, właściciel przedsiębiorstwa natomiast skłonny był dać tylko 5%. Wobec nieustępliwego stanowiska przedstawicieli obu stron konferencja nie dała wyniku i została zerwana.

Nie dała również wyniku wczorajsza konferencja w sprawie podwyżki płac pracowników, zatrudnionych w piekarni Katza w Będzinie.

Jeszcze jeden proces
„KSIĘDZA" HUSZNY

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu będzie osądzona sprawa ks. Huszny z kościoła narodowego w Zagłębiu. Ks. Huszno zajmuje się od dawna leczeniem ludzi i w związku z tym wpłynęły do policji kilkakrotnie doniesienia. Ostatnio starostwo powiatowe w Będzinie ukarało ks. Husznę w drodze administracyjnej grzywną 3.000 zł. Od wyroku tego skazany odwołał się do sądu. W charakterze biegłych zeznawać będzie kilku lekarzy. Ze względu na osobę oskarżonego proces zapowiada się sensacyjnie i budzi ogromne zainteresowanie zwłaszcza wśród afer Zagłębia.

Porcelanę
Szkło
Nakrycia
platerowane
i ze stali nierdzewnej
Galanterie
platerowaną
Sprzęty kuchenne
POLECA:
METALURGIA
STEFAN KLIMASZEWSKI
Sosnowiec — WARSZAWSKA 8
Na podarki duży wybór nowości.

Dworzec autobusowy
W SOSNOWCU

Jak w swoim czasie donosiliśmy, zarząd miejski w Sosnowcu postanowił wybudować w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego naprzeciw redakcji K. Z. dworzec autobusowy.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu miasta omawiano tę sprawę. Władze kolejowe zgodziły się wydzierżawić miastu teren pod budowę dworca. Nie załatwiona jest jeszcze sprawa usunięcia drewnianego budynku stojącego na tym placu. Zarząd miejski podejmie odpowiednie starania w sprawie usunięcia tego budynku.

—oOo—

Śmiertelne postrzelenie
PODCZAS KRADZIEŻY WĘGLA

Onegdaj około godz. 11 wieczorem został postrzelony przez strażnika kolejowego podczas kradzieży węgla z wagonów w Sosnowcu, koło ulicy Piotrkowskiej znany złodziej kolejowy Jan Studniarz, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Okrzei.

Przewieziony do szpitala powiatowego w Będzinie Studniarz zmarł.

—oOo—

Porżnięty brzytwą
NIE CHCIAŁ UJAWNIĆ NAPASTNIKÓW

Ubiegłej niedzieli policja w Dąbrowie Górniczej zaalarmowana została przez miejscowe ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej. Okazało się, że do Ubezpieczalni zgłosił się jakiś, okropnie ranny osobnik i zamiast spokojnie zaczekać na pomoc awanturował się, grożąc zdemolowaniem lokalu. Rannego, który przedstawiał okropny widok, odwieziono do szpitala.

Okazał się nim **Sylwester Rydz**, zam. przy ul. Łabęckiej, któremu porznięto brzytwą twarz. Z twarzy zwisały pasy skóry, ociekające krwią. W jednym miejscu rana była tak straszna, że przez otwór w policzku widać było zęby.

Sensację stanowi fakt, że ranny Rydz nie przyjął pomocy policji.

— Ja sam się załatwię z „gośćmi" — powiedział do policji.

—oOo—

Zawzięty wieśniak
SKAZANY NA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA

Do komisariatu p. p. w Będzinie zgłosił się mieszkaniec Sączowa Stefan Kocot, prosząc o zaopiekowanie się jego osobą, gdyż jak twierdził, jacyś ludzie nastają na jego życie. Początkowo zdawało się, iż ma się do czynienia z maniakiem, dopiero przy bliższych wyjaśnieniach proszącego okazało się, iż rzeczywiście jest on prześladowany. Kocot, jak wykazało dochodzenie, zeznawał w sądzie w sprawie pobicia żony niejakiego Macieja Komora, gospodarza z Sączowa. Ponieważ zeznał nie po myśli Komora, ten przysiągł mu zemstę i czatując na niego w lesie tow. Saturn, przez który Kocot przechodził wracając z pracy, **dwukrotnie go napadł z siekierą w ręku.**

Przeciwko Komorowi odbyła się wczoraj rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał zawziętego wieśniaka na sześć miesięcy więzienia.

—xx—

× ODWOŁANIE ODCZYTU KS. LESNOBRODZKIEGO. W dniu wczorajszym miał się odbyć w Dąbrowie Górniczej odczyt ks. Lesnobrodzkiego. Z przyczyn od organizatorów niezależnych odczyt został odwołany.

Ulgi budowlane w podatku dochodowym
Wyrok Najwyższego Trybunału Administr.

W dniu 15 września 1938 roku zapadł wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. rej. 4655-35, który definitywnie wyjaśnił sposób obliczania ulgi podatku dochodowego, należącej się płatnikom, którzy wybudowali nowe domy mieszkalne, na podstawie art. 3 ustawy z dnia 24 marca 1933 roku, poz. 173 Dz. U.

Przepis ten, z uwzględnieniem zmian wprowadzonych ustawą z dnia 9 kwietnia 1938 roku, poz. 224 Dz. U., o ulgach inwestycyjnych, postanawia, **że osobom które do końca roku 1938 rozpoczną, a przed upływem 1940 roku ukończą budowę nowych domów mieszkalnych, służy prawo potrącenia z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu według działu I i II ustawy o podatku dochodowym sum, będących częścią tego dochodu, a zużytych na budowę.**

Władze skarbowe stosowały dotychczas powyższy przepis w ten sposób, że, ustaliwszy dochód podatkowy płatnika w każdym roku budowy domu np. na zł 10.000, a koszt budowy, poniesiony w tym roku, na zł 20.000, odliczały najpierw od tego dochodu w sumie 10.000 zł koszt utrzymania rodziny płatnika, np. w kwocie zł 4.800, i zwalniały od podatku tylko resztę, to jest według powyższego przykładu zł 5.200, natomiast od zł 4.800 płatnik płacił podatek.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego wskazuje dobitnie, że powyższa interpretacja ustawy jest niewłaściwa i, że niesłusznie pozbawiono podatników przysługującej im ulgi w części, względnie w całości.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że, tak, **jak odlicza się różne inne wydatki i koszty potrącalne z dochodów, czy też z innych środków, tak samo, sposobem czysto rachunkowym, należy potrącić od ustalonego dochodu podatkowego koszt budowy domu, chociażby cały dochód został w ten sposób wyczerpany i należało płatnika zupełnie zwolnić od podatku.**

Kwoty wydatkowane na OPLG
mogą być potrącane z dochodu

Ogłoszone rozporządzenie wykonawcze o ulgach inwestycyjnych wprowadza na obszarze całego kraju **zasadę potrącania dochodu podlegającego podatkowi kosztów nakładów, poczynionych przez wszelkiego rodzaju zakłady przemysłowe, w związku z akcją OPLG.**

Inwestycje i adaptacje poczynione w zakładach przemysłowych w związku z obroną przeciwlotniczą i przeciwgazową, **nabywanie sprzętu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej upoważnia do potrącania kwot wydatkowanych na te cele z dochodu podlegającego podatkowi dochodowemu.**

Ułatwienie to dotyczy wszystkich zakładów prowadzących prawidłowe księgi, a obejmujące kwoty wydane na te cele w okresie **od 15 kwietnia rb. do 31 grudnia 1942 roku.**

CAFE-RESTAURANT „SAVOY"
SOSNOWIEC, UL. 3-GO MAJA 8.
Telefony: 61-901, 62-735 Podziemia telefon 62-791.
Od 1 grudnia 1938 nowy program artystyczny:


Swietna subretka NINA LEWANDOWSKA
Cztery piękne tancerki BALETU ŁAPCZYŃSKIEJ — CZTERY
Najlepsza w Polsce SOLISTKA-TANCERKA IRA ARI
W „Podziemiach" nowozaangażow. orkiestra „GOLKA-PLEWA"
W KAWIARNI koncertuje BRONISŁAW PASTER
ze swym zespołem
POLECAMY: nasze doskonałe ciastka i wyroby cukiernicze własnego wypieku. POLECAMY: śniadania wiedeńskie — OBIADY KLUBOWE z 4 dań za zł. 2,50. POLECAMY: BUFET cukierniczy zaopatrzony w SŁODYCZE najlepszej jakości. NA WYNOS CENY RYNKOWE.

Tego jeszcze nie było
Kradzież... amputowanej nogi

Onegdajszej nocy dokonano w Czeladzi kradzieży, która wśród policji i personelu miejscowego szpitala wywołała niesłychane poruszenie. W kostnicy szpitala skradziono mianowicie... **amputowaną nogę ludzką.**

Jest to pierwszy podobny wypadek zanotowany przez kroniki policyjne w Zagłębiu. Mianowicie w szpitalu czeladzkim dokonano amputacji nogi jednej z pacjentek, niejakiej Marii Szperlińskiej. Nogę tę umieszczono w kostnicy, kiedy na drugi dzień rano sanitariusz poszedł rano do kostnicy, ażeby nogę pogrzebać, stwierdził, że nogi nigdzie nie ma w kostnicy. Zaalarmowana natychmiast policja, która przeprowadziła dochodzenie, wkrótce poszukiwana nogę znalazła. **Była ona podrzucona na oborze w jednej z posesyj przy ul. Bocznej w Czeladzi.** Amputowana noga owinięta była w papier.

Przypuszczalnie sprawca w ten sposób **chciał się zemścić** na jednej z mieszkanek domu, w którym znaleziono amputowaną nogę.

Nie jest wykluczone, że amputowaną nogę wyrzucił ktoś z personelu szpitala.

Za odmowę sprzedaży wódki
zranił restauratora nożem

Ulica Czeladzka w Będzinie była widownią krwawego zajścia na znajdującą się w domu pod nr. 14 restaurację, której właścicielem jest niejaki Rechnic.

Około północy przybyło do restauracji Rechnica dwóch osobników i **zażądało sprzedania im wódki.** W lokalu znajdowała się tylko żona Rechnica, która ze względu na późną porę odmówiła sprzedania alkoholu. Wówczas jeden z osobników wyjął nóż i zagroził Rechnicowej, iż jeśli nie wyda wódki, przebije ją nożem. Na krzyk żony wbiegł Rechnic, którego uzbrojony w nóż rzezimieszek zranił w udo i zbiegł wraz z swym towarzyszem.

Zarządzony niezwłocznie pościg doprowadził do ujęcia nożowca, którym okazał się mieszkaniec Będzina, Kazimierz Wróbel (Nowopogońska 44).

Wczoraj odbyła się przeciwko Wróblowi rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał niebezpiecznego nożowca na sześć miesięcy więzienia.

Zamiast żelaza... sacharyna
Zakwestionowanie przemytu w Żarkach

Na stacji Żarki pod Porajem, zatrzymano skrzynię, rzekomo zawierającą żelazo, nadaną do Złoczowa.

Jeden ze strażników, któremu ładunek wydał się podejrzany, wbił w szparę między deskami skrzyni długą igłę. Dotknąwszy igły końcem języka, poczuł słodycz.

Skrzynia zawierała 23 klg sacharyny i 7 klg kamieni do zapalniczek.

W Złoczowie aresztowano 3 osoby, podejrzane o uprawianie przemytu.

Jak się okazało, z Niemiec przez Kłobucko, a stamtąd do Żarek i różnych miejscowości regularnie szły od pewnego czasu znaczne transporty sacharyny.

KRONIKA ZAWIERCIA

Likwidacja strajku
W FABRYCE SZTUCZNEGO JEDWABIU

Trwający od dnia 1 7ub. m. strajk okupacyjny w fabryce sztucznego jedwabiu w Myszkowie, w dniu onegdajszym został zlikwidowany i robotnicy opuścili fabrykę.

Jak się dowiadujemy, strajk został zlikwidowany na skutek przeprowadzonej konferencji międzyministerialnej, która odbyła się z udziałem przedstawicieli Ministerstwa opieki społecznej i Min. spraw wewnętrznych, dyrekcji fabryki i delegata Zw. zawodowego.

Nadmienić należy, że ostatnio strajkowała już niewielka liczba robotników.

Powiatowy zjazd
GOSPODARSTW PRZYKŁADOWYCH W MYSZKOWIE

W ub. niedzielę odbył się w Myszkowie powiatowy zjazd gospodarzy gospodarstw przykładowych z terenu powiatu zawierciańskiego przy udziale 120 osób.

Na zjazd przybyli: delegat Izby rolniczej w Kielcach, instruktorzy z powiatów: będzińskiego, olkuskiego i zawierciańskiego. P. starostę reprezentował sekretarz Wydziału powiatowego p. G. Kobylecki. Obradom przewodniczył p. Merta. Na zjeździe tym wygłoszone zostały sprawozdania za r. ub. oraz referaty. Okolicznościowe przemówienie do zebranych wygłosił p. sekretarz Kobylecki, oraz delegat Izby rolniczej. Na zakończenie wyświetlono film propagandowy.

× SEKCJA SCENICZNA ZW. MŁ. PR. „JEDNOŚĆ" W ZAWIERCIU urządza w czwartek 8 bm. w sali Domu Ludowego TAZ przedstawienie amatorskie pt. „Grunt to flota — powietrzna i kieszonkowa", arcywesoła farsa ze śpiewami w 3 aktach pióra J. Kochanowskiej. Ceny biletów od 25—99 gr. Początek o godz. 18.30. Czysty zysk z imprezy na cele kulturalno-oświatowe.

Proszek od BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Okropna śmierć pasażera
NA DACHU POCIĄGU

Po przybyciu na stację Warszawa Zachodnia pociągu Radom — Warszawa strażnicy spostrzegli na dachu jednego z wagonów mężczyznę. Gdy jeden ze strażników wszedł na dach, stwierdził, iż leżą na nim nawpół zwęglone zwłoki pasażera bez biletu.

Jak się okazało, nieszczęśliwym był **mieszkaniec Radomia, Marian Orłowski,** który podróżując bez biletu, jechał na dachu pociągu.

Gdy pociąg wjechał na odcinek zelektryfikowanej trasy pod Warszawą, Orłowski musiał zawadzić o przewody, któremi biegnie prąd o napięciu 3.500 volt i **poniósł śmierć na miejscu.**

OFIARY

Zł 10 na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych składa dr Zawadzki.

Zapisz się na członka P. M. S.

Ubranie za barana

Miasto żyjące pod grozą wojny

„Wieczór Warszawski" przynosi ciekawą korespondencję z Barcelony:

Zegar na wieży kościoła Santa Maria del Mar bije 12 tą w nocy. Na ulicach ani żywej duszy. Pusto i cicho. Tylko od czasu do czasu rytmiczne kroki patrolu płoszą zaściełającą miasto czarną ciszę. Nigdzie ani światełka. Nic dziwnego. Akurat przed tygodniem miał miejsce taki wypadek.

O godz. 8-ej wiecz. na jednej z przylegających do portu uliczek ujrzano na frontonie kilkupiętrowej kamienicy rzęsiście oświetlone i niczem nie zasłonięte okna. Milicjanci wpadli do mieszkania i zastali tam tylko dwoje dzieci w wieku 4—5 lat. Rozpoczęto dochodzenie.

Właścicielem mieszkania był 60-letni profesor muzyki. Mieszkał z córką, której mąż, urzędnik bankowy, przed dwoma laty zaginął bez śladu. Żona przypuszcza, że został zabity. Władze są zdania, iż uciekł do narodowców. Córka ma dwoje dzieci. Krytycznego wieczora zawieszono starannie, jak zwykle, okna, zapalono światło, poczem profesor z córką wyszli do znajomych w tej samej kamienicy. Podczas zabawy 4 letni wnuczek profesora uczepił się koca, którym zasłonięte było okienko. Koc się oberwał.

Wszystko to zostało udowodnione. Mimo to profesora oskarżono o podawanie sygnałów świetlnych lotnikom nieprzyjacielskim i skazano na karę śmierci. Został rozstrzelany.

W całem więc olbrzymim mieście tak ciemno, że o trzy metry nic nie widać. Tembardziej niesamowity jest szmer suchych liści, które wiatr pędzi przez ulice. Na Plaza de la Paz wiatr z morza aż gwiżdże. Stojący tu od kilkudziesięciu lat na granitowym piedestale Kolumb jest niewątpliwie zdziwiony. Gdzie są tysiące świateł, które całemi tysiącami odbijały w zawsze lustrzanej zatoce Barcelońskiej? Gdzie samochody?

Zegary na kościołach biją pierwszą, drugą, trzecią. Na ulicach tu i ówdzie ukazują się skulone, bezszumnie posuwające się pod murami postacie. Same kobiety, idą pojedynczo, czasem dwójkami, gdy posłyszą kroki patrolu, chowają się we wnękach domów.

Idą przed składnice z artykułami żywnościowemi i tam stoją w ogonkach. W każdym ogonku po kilkadziesiąt, czasem po kilkaset kobiet. Mimo to panuje absolutna cisza. W nocy po ulicach Barcelony chodzić nie wolno. Ale na ogonki przed składnicami milicja patrzy przez palce, byle tylko nie rozmawiać. Więc słynne ze swej gadatliwości barcelonki milczą.

W południe w alei Rambla ruch prawie, jak przed wojną. Samochodów i innych pojazdów mało, więc tłumy płyną jezdnią, szerokości koło 40 metrów. Największy ruch przed wejściami do hoteli. Są one przepełnione dygnitarzami wszelkich rang oraz uciekinierami z prowincji.

W kawiarniach, a jest ich w środkowej części alei Rambla akurat tyle, ile kamienic, tłok. Przy każdym stoliku siedzi 5 do 6 osób. Kobiet jest znacznie więcej, niż mężczyzn. Mężczyźni albo starzy, albo wojskowi. Młodych cywilów nie ma wcale. Wszyscy są zmobilizowani. Wszyscy w okopach, tam na wzgórzach, skąd, gdy wieczór jest cichy, słychać prawie codziennie odgłosy kanonady.

W kawiarniach podają wyłącznie czarną kawę z sacharyną. „Kawa" jest stuprocentowym „ersatzem", sacharyna naturalna. Cukru nie podają już od pół roku. Jest zbyt drogi: kilogram kosztuje do 200 pesetów. A miesięczny zarobek wykwalifikowanego robotnika wynosi 700—800 pesetów.

We wszystkich kawiarniach kwitnie handel wymienny.

— Czy ma pan tytoń?

— Owszem.

— Ile?

— Ćwierć kila.

— Co pan chce za to?

— Pół litra oliwy.

— Daję ćwierć.

— Nie mogę.

Do stolika przysuwa się młoda, przystojna pani. Proponuje cztery banany i dwie główki cebuli, byle dostać... cukru. Nie ma.

Pani przechodzi do następnego stolika. Starszy jegomość z twarzą aktora operetkowego poszukuje tytoniu. Z tytoniem w Barcelonie jest najgorzej. Nic dziwnego, że obecnie najbogatszymi kobietami w Barcelonie są pokojowe hoteli, gdzie zamieszkują cudzoziemcy. Zbierają one skrupulatnie opałki i wydobywają z nich tytoń. Za 10 deka takiego tytoniu można dostać kilo baraniny lub w ie... albo 3 kila sera.

Czym żyje, czym najbardziej interesuje się miljon mieszkańców Barcelony? Dwoma pytaniami, które przede wszystkim interesują obecnie każdego barcelończyka są: czy będzie dziś atak lotników gen. Franco, oraz gdzie i w jaki sposób zdobyć żywność?

W Barcelonie na pół kopy jaj, na parę kilo cukru, na ćwiartkę baraniny lub cielęciny, a nawet na bochenek dobrego prawdziwego chleba poluje się tak samo, jak mniej więcej na lwa lub tygrysa w Afryce. Jeżeli nie udaje się upolować czegoś w kawiarni w alei Rambla, polujący zabiera część garderoby lub naczynia, porcelanę, czasem nawet jakiś mebel i udaje się za miasto, na wieś. Za całego barana trzeba oddać garnitur i jesionkę i to niezbyt zniszczone. Znjoma aktorka oddała za kurę piękny szlafroczek jedwabny.

W Cafe de Paris codziennie od godziny 1-ej do 3-ej popołudniu można widzieć kobietę w wieku lat 30 do 35. Twarz niezbyt ładna, ale rasowa, intelligentna. Ogólny wygląd, nie bacząc na skromny paltocik jesienny, elegancki. Ruchy wytworne. Pani chętnie nawiązuje znajomość z mężczyznami i przyjmuje ich zaproszenia. Ale nic za pieniądze. Za 1 kg cukru. Za 2 kg mąki. Za pół kg szynki.

W mieście funkcjonuje kilkadziesiąt kin, teatrów i sal koncertowych. W kinach pokazywane są najnowsze obrazy. I w najzyskowniejszych i w najskromniejszych zawsze pełno. Zapytałem pewnej znajomej panienki, która do 4-ej pracuje w jakimś biurze wojskowym, a wieczorem codziennie bywa w kinie:

— Nigdy nie przypuszczałem, że jest pani tak zapaloną kinomanką.

— To dopiero teraz. Widzi się na ekranie inne miasta, inne kraje, inne życie i zapomina się o własnym życiu. A o to mi tylko chodzi.

Przed tygodniem odbył się koncert dobroczynny w słynnym Teatro del Liceo. Olbrzymia sala była przepełniona. Tysiące świateł. Mężczyźni w mundurach lub w smokingach. Panie w toaletach wieczorowych. Śpiew, muzyka. Zapomniało się o opałkach zamieszkujących w hotelach cudzoziemców, o niedzianych śpiewach armatnich. Zapomniało się o wszystkim.

Atak lotniczy. W mgnieniu oka gasną wszystkie światła.

Wszystko, co żyje, chowa się. Nie tylko na sali Teatro del Liceo, nie tylko w kinach, lecz w całym mieście, wp ałacach i w suterenach, na ulicach, na placach, na bulwarach.

Restauracja „ADRIA" Sosnowiec BAR-COCTAIL vis a vis dworca Tel. zarządu 62-543, Tel. sali 62-717

Z dniem 1-go grudnia 1938 r. OTWARCIE NOWO ODNOWIONEJ

SALI DOLNEJ!

PROGRAM ARTYSTYCZNY:

Duet: CLARIS BRIJON — tańce salonowe po powrocie z zagranicy

Solistka: MARY GOULD — w swoim repertuarze

Znakomita orkiestra: „HAPPY BOYS" — prolongowana

NAJLEPSZA KUCHNIA NA TERENIE ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO I ŚLĄSKA

Blisko 3 tys. biednych dzieci

czeka na dożywianie w pow. olkuskim

Pod przewodnictwem dr Łapińskiego odbyło się onegdaj zebranie powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Olkuszu w sprawie dożywiania biednej dziatwy.

Według danych, przedstawionych na zebraniu, w okresie zimowym ma dożywianie czekać 2200 dzieci bezrobotnych i około 800 dzieci małorolnych, dotkniętych klęską powodzi i gradobicia.

Na akcję tę powiatowy Komitet przeznaczył niewielkie ilości mąki, ziemniaków, kawy, cukru i węgla; ilość ta jest znikomą w stosunku do potrzeb w powiecie, i jeżeli wojewódzki komitet i społeczeństwo powiatu Olkuskiego nie przyjdą z wydatną pomocą i to jak najrychlej — to sytuacja może się stać katastrofalną.

W wielkiej trosce o los tej armii biednych dzieci, pow. Komitet jeszcze raz zwróci się do społeczeństwa powiatu o zwiększenie ofiar na ten cel. Niezależnie od tego w dniu wczorajszym rozpoczęła się zbiórka ciepłej odzieży i obuwia dla dzieci.

Niechże nikt nie odprawi kwestarzy bez złożenia ofiary na ten szlachetny cel.

Pieszo z Tczewa do Paryża

wędrowała do męża dzielna Kaszubka

Przed paru dniami aresztowano w Paryżu Matyldę Słustowską, która przywędrowała tu z Polski pieszo.

Na szczęście dla niej, areszt trwał tylko kilka godzin. Urzędnicy prefektury zlitowali się nad dzielną kobietą i zamiast zaprowadzić ją do więzienia za nielegalne przekroczenie granicy, dali jej jedynie nakaz opuszczenia Francji w ciągu 8 dni.

Co ją skłoniło do tej dalekiej podróży i jak ją odbyła?

Posłuchajmy co sama opowiada przedstawicielowi jednego z warszawskich dzienników:

„Mąż mój wyjechał do Francji na roboty 11 lat temu. Z początku przysyłał mi na utrzymanie, no i jakoś się żyło. Ale od kilku lat zapomniał o mnie, pieniądze przestały przychodzić, nawet me listy pozostawały bez odpowiedzi. Bieda z roku na rok coraz uparciej zaglądała mi w oczy, wreszcie pewnego dnia postanowiłam udać się sama do męża.

Ale jak?

— Pociągiem — nie, bo nie miałam ani paszportu, ani pieniędzy na bilet. I wreszcie mimo swych 50 lat zdecydowałam się pójść piechotą.

Urodziłam się w Kartuzach, a tam zawsze mówimy: „Kaszuby nigdy nie przyjdą do zguby". Wzięłam pod pachę torebkę, w której miałam jedynie chustkę do nosa i mapę, przeżegnałam się i w drogę.

Wyszłam 27 października z mej wioski pod Tczewem i przeszłam w nocy granicę koło Smolnik.

Szłam przez nikogo nie niepokojona aż za Berlin. Tam zaczepił mnie policjant, bo szłam po nieprzepisowej stronie szosy. Powiedziałam, że idę do pobliskiego miasteczka do brata. Mówię dobrze po niemiecku — nie poznał, że jestem Polka.

Szłam tak, jedząc co ludzie dali i śpiąc jak Bóg dał. Gdy budziło mnie zimno, szłam dalej.

Granicę francuską przekroczyłam koło Saarbrucken. Udało mi się. Deszcz lał jak z cebra, me widziałam na granicy ani żywego ducha.

Wreszcie po 26 dniach marszu zaszłam do Paryża. Adres męża miałam na jego starym liście, pokazywałam go ludziom, którzy zaprowadzili mnie do jak tu mówią „metra" (kolejka podziemna). Mówiłam do nich po niemiecku, nie wiem czy mnie zrozumieli, ale dał mi bilet, a później jeszcze pod dom mę ża zaprowadził.

Całe szczęście, że nie zmienił adresu. Ale może pan sobie wyobrazić zdziwienie mego chłopa, na mój i mych nóg widok. Wyglądały powiada jak u słonia.

Wyrzucił z domu przyjaciółkę, obsprawił mnie i chce bym z nim została. Cóż kiedy już po tygodniu policja wręczyła mi wydalenie.

Złożyliśmy prośby do ministrów, sam „Pan Konsulat" za mną się wstawił, no i teraz czekamy na odpowiedź.

Co robić? Tymczasem się jeszcze nie martwię, wszak „Kaszuby nigdy nie przyjdą do zguby"!..

KRONIKA OLKUSZA

Redukcja robotników

W CEMENTOWNI „WIEK"

Wskutek zakończenia sezonu, cementownia „Wiek" w Ogrodzieńcu, wypowiedziała pracę 260 robotników.

Część robotników fabryka zatrudni przy remoncie maszyn i urządzeń fabrycznych.

× **NA POMOC ZIMOWĄ** dla bezrobotnych pow. Olkuskiego, fabryka „Wolbrom" w Wolbromiu, wpłaciła sumę zł 4 tys.

× **UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W BUKOWNIE.** Z okazji święta św. Barbary, w nowej parafii w Bukownie, odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem członków Rady miejskiej z burmistrzem Majewskim na czele, oraz członków opieki społecznej w Olkuszu. Nabożeństwo odprawił proboszcz ks. Patko, który również wygłosił podniosłe kazanie.

× **NA „GWIAZDKĘ".** Z kwesty ulicznej w dn. 4 bm. z powodu niepogody zebrano tylko zł 175 na „gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci" w Olkuszu.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** W dn. 8 bm. odbędzie się w Olkuszu poświęcenie sztandaru oddziału Kat. Stow. Młodz. Żeń. w Witeradowie pod Olkuszem. Po poświęceniu w dawn. sali kina „Rosa", odbędzie się wbijanie gwoździ i akademia.

„ORZEŁ" — „Córka z Szanghaju".

SPORT

ZEBRANIE SEKCJI ŁYŻWIARSKIEJ UNII

Sekcja łyżwiarska STS Unia podaje do wiadomości wszystkim członkom oraz zainteresowanym, że w dniu 9 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu na stadionie odbędzie się zebranie sekcji. Zarząd prosi o liczne przybycie.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA — FRANCJA 22 STYCZNIA W PARYŻU

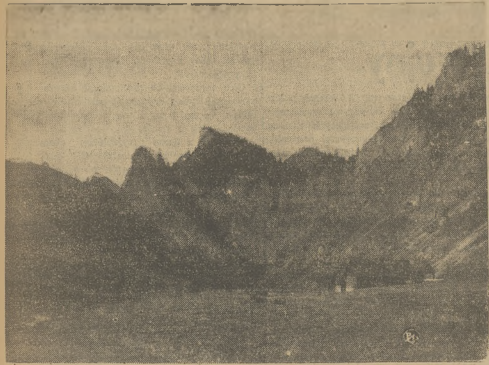
Pierwszy mecz piłkarski Polska—Francja odbędzie się 22 stycznia w Paryżu.

Onegdaj zakończyły się w Paryżu obrady francuskiego związku piłkarskiego w sprawie meczu Polska — Francja. Związek zaakceptował warunki podane przez polski związek piłkarski.



Myśliwy: O, stara baba... będzie nieszczęście, dziś nic nie upoluję!

Baba: O, młody pan... oznacza szczęście... dziś znajdę dużo grzybów



PIĘKNA PARTIA PIENIN, ODZYSKANYCH PRZEZ POLSKĘ OD CZECHOSŁOWACJI

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dostawy przemysłu Zaolziańskiego dla budownictwa morskiego

Dla ustalenia jakie działy produkcji śląska Zaolziańskiego mogą być użyte w programie naszego budownictwa morskiego — Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu delegował do Bogumina i Trzyńca swego radcę technicznego do spraw budownictwa morskiego inż. Gustawa Niemca. Badania przeprowadzone przez inż. Niemca dotyczyły w pierwszym rzędzie dostaw dla stoczni tych materiałów technicznych, które nie były dotychczas wyrabiane w kraju i musiały być dostarczane przez przemysł zagraniczny. Na konferencjach odbytych w ubiegłym tygodniu w Boguminie i Trzyńcu, ustalono cały szereg konkretnych możliwości dostaw z Zaolzia dla stoczni. M. in. huta trzyniecka będzie mogła dostarczać odlewy stalowe i żeliwne. Odlewy, które huta trzyniecka wytwarzą w wymiarach dochodzących do 30 ton i 7 metrów wysokości — nie były dotychczas objęte produkcją naszego hutnictwa, przez co zachodziła konieczność stosowania odlewów zagranicznych.



— Przekonałaś się, co potrafię zrobić, gdy cię jeszcze raz ujrzę z tym kundlem od Wątróbki.

Zawiadamiamy P.T. Odbiorców zamieszkałych w Dąbrowie Górniczej, że w czwartek dnia 8.12. br. w godzinach 10—17 odbędzie się na posterunku monterskim przy ul. Sienkiewicza 3

POKAZ-KONCERT

na którym będą demonstrowane najnowsze typy radioodbiorników i aparaty elektryczne. **Wstęp bezpłatny.**

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, S.A.

Nr II Km.1702-37 r.

OBWIESZCZENIE

o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski mający kancelarię w Sosnowcu, przy ul. Pańskiej pod nr 34a na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 11-go stycznia 1939 roku o godzinie 11-ej** w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości położonej w Sosnowcu, przy ulicy Kuźnica nr 4, składającej się z 2-ch działek placu o ogólnej powierzchni 537,14 metr. kw. oraz budynków: domku frontowego murowanego, domu 2 piętrowego, 2-ch domków małych, komórek, ustępów i innych zabudowań. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Sosnowcu pod nr 138. Zaznacza się, że nieruchomość jest w pasie granicznym (§ 1 Rozp. Prez. R. P. o granicach Państwa Dz. Ust. 12-37 poz. 84) i na nabycie jej niezbędne jest zezwolenie Wojewody.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 32100 złotych, cena zaś wywołania wynosi zł 24075.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3210.

Sosnowiec, dnia 3 grudnia 1938 roku.

Komornik rewiru II-go
Jan Chrząstowski.

6265

Zatonięcie statku „Tczew" w Gdańsku

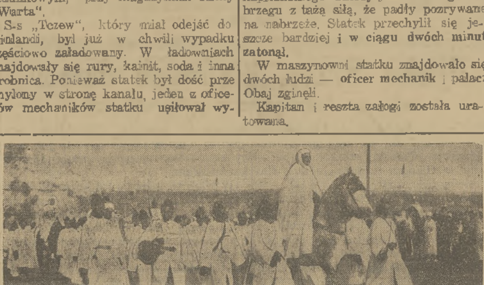
Oficer-mechanik i palacz utonęli

W porcie gdańskim zatonął onegdaj statek „Żeglugi Polskiej" „Tczew" (1020 t. pojemności). Katastrofa wydarzyła się w chwili załadowywania blachy na Westerplatte, w t. zw. kanale Załadunkowym, przy magazynach firmy „Warta".

S-s „Tczew", który miał odejść do Finlandii, był już w chwili wypadku częściowo załadowany. W ładowniach znajdowały się rury, kainit, soda i inna drobnica. Ponieważ statek był dość przechylony w stronę kanału, jeden z oficerów mechaników statku usiłował wyrównać jego położenie. Manewr był widocznie zbyt gwałtowny, gdyż statek nagle wyprostował się, a następnie szybko zaczął przechylać się w przeciwną stronę. Po chwili szczyty masztu i mostku kapitańskiego uderzyły o dźwigi na brzegu z taką siłą, że padły pozrywane na nabrzeże. Statek przechylił się jeszcze bardziej i w ciągu dwóch minut zatonął.

W maszynowni statku znajdowało się dwóch ludzi — oficer mechanik i palacz. Obaj zginęli.

Kapitan i reszta załogi została uratowana.



MUZUŁMAŃSKIE ŚWIĘTO RAMADAN

Z okazji zakończenia muzułmańskich świąt Ramadan, odbył się w Rabacie w Marokku uroczysty pochód wyznawców Allaha z sułtanem Marokka na czele. — Procesja taka zgodnie z tradycją odbywa się rok rocznie.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SZCZENIĘ rasowe Cocker-Spaniel sprzedam natychmiast tanio. Sosnowiec, Piłsudskiego 90 m. 2. 6250

MEBLE

gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski

J. Tomczyk,

Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-105.

TAPCZANY

hygieniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce, Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne. Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

LOKALE

2 LUB 3 pokoje z kuchnią i wygodami potrzebne od 1 stycznia. Wiadomość: 8—10 rano, tel. 6.17.72 6207

POSADY i PRACE

FRYZJER i fryzjerka potrzebni na stałe. Grodziec, ul. Legionów 15, Mroczkowski. 6251

Różne

SKRADZIONO w dniu 28.VI 38 r. rewolwer FN 6.35 Nr 889508. Stanisław Mikołajewski. 6267

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński
Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700
wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MARIAN KRZEMIEŃ zgubił legitymację — szkolną, którą unieważnia. 6266

KINO „EDEN"
DZIŚ Najpiękniejszy gwiazdor świata ROBERT TAYLOR w filmie
„STUDENT z OXFORDU"
w dalszych rol: MAUREEN O'SULLIVAN i LIONEL BARRYMORE
Pocz. 1 a. o g. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO ZAGŁĘBIE
DZIŚ niebywała czwórka INKISZYNOW, Erich v. Strocheim, Charles Vanel, Suzy Prim w potężnym filmie p. t.
„ŻÓŁTE CIENIE"
W Chinach, w kraju miłości i zbrodni, gdzie szaleją współcześni piraci, znalazła się biała kobieta.
Pocz. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO-TEATR „PATRIA" L. Marcinkowski S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Palace
Piękny wzruszający dramat najnowszej produkcji polskiej
„DRUGA MŁODOŚĆ"
Tragedia kobiety, która odnalazła miłość i treść życia wówczas — gdy dla innych kobiet jest już zapóźno...
w rol. gł. Junosza Stępowski, Zacharewicz, Gorczyńska, Ćwiklińska, Wiszniewska, Cybulski i Znicz.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.